

Rachunek sumienia

dla młodzieży

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Rachunek sumienia

dla młodzieży

Wracam do Ciebie

IMPRIMATUR

KURIA METROPOLITALNA W KRAKOWIE

nr 325/2007, 7 lutego 2007 r.

bp Jan Zając, wikariusz generalny

ks. Kazimierz Moskała, wicekanclerz

o. prof. dr hab. Tomasz Dąbek OSB, cenzor

KOREKTA

Anna Kendziak

Agata Pindel-Witek

SKŁAD

Anna Kendziak

PROJEKT OKŁADKI

Łukasz Kosek

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Anna Kendziak

Fragmety z Pisma Świętego cyt. za: Biblia Tysiąclecia, wyd. IV, Pallottinum

ISBN 978-83-7569-518-2

© 2007 Dom Wydawniczy „Rafael”

ul. Grzegórzecka 69

31-559 Kraków

tel./fax 012 411 14 52

e-mail: rafael@rafael.pl

www.rafael.pl

Druk: DRUKARNIA RAFAEL, tel. 012 656 40 13

Instrukcja na początek

Chciałbym ci pomóc, dając do ręki tę małą książeczkę. Pomóc w dobrym przygotowaniu i przeżyciu sakramentu pojednania.

Kartki tej książki prowadzić cię będą przez sześć stopni, punktów czy stacji, których dobre przeżycie sprawi, że całe twoje przygotowanie do spowiedzi będzie właściwe. Nie czynię tu żadnej rewolucji i nie odkrywam Ameryki.

Uznana tradycja ascetyczna Kościoła potwierdza, że do każdego sakramentu należy podchodzić z wiarą (rozdział *Wierzę w Ciebie*); że dialog z Bogiem, którym jest rachunek sumienia, warto rozpocząć od dziękczynienia (rozdział *Dziękuję Ci*); że poznanie grzechów zawdzięczamy pomocy Ducha Świętego (rozdział *Daj mi światło*); że samo spojrzenie na nasze grzechy to nie wyliczanka, ale badanie swojej duszy (rozdział *Chcę widzieć*); że nie tylko trzeba uznać grzech, ale skruszyć przed Bogiem swoje serce (rozdział *Przebacz*) i prosić Go o przemianę swojego życia (rozdział *Popraw*).

Prowadzę cię przez te stacje, zamieszczając na końcu ich streszczenie (*Dodatek: Ściągą dla śpieszących*

się) oraz dodając obrzędy sakramentu pojednania.

Życzę ci powodzenia w trudnej sztuce nawracania się i szukania Boga.

Wierzę w Ciebie

Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy». Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!» (Mk 9,23-24).

Sakrament pojednania „dzieje się” między tobą a Bogiem. Do tego potrzebna jest wiara. Bez wiary twoja spowiedź stanie się jedynie pustym obrzędem, który tylko po ludzku (i to w najlepszym przypadku) może dać ci chwilę ulgi płynącej z faktu, że powierzyłeś swoje problemy drugiemu

człowiekowi i być może usłyszałeś jakieś mądre słowo.

Potrzeba ci czegoś więcej – mocy i miłości Bożej. Chciałbym przeprowadzić cię przez kilka fragmentów Biblii, gdyż tylko Słowo Boże buduje i umacnia naszą wiarę. Wiara natomiast otworzy cię na to, co może dać tylko Bóg.

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony (J 3,16-17).

Poczuj się kochany i akceptowany. Intencją Boga jest twoje życie, a nie śmierć. Bóg chce twojego zbawienia i gotów był zapłacić za nie największą

cenę – życie swojego Syna. Zapłacono za ciebie wielką cenę, jesteś wiele wart.

[Maryja] porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie (Łk 2,7).

Przyjście Bożego Syna budzi często liryczno-sentymentalne skojarzenia: pachnące sianko, chuchające zwierzątka, anielskie chóry. Prawda o stajni jest jednak inna: Syn Boży przyszedł na świat tam, gdzie był gnój i smród. Mówię ci o tym, bo czuję, że bardzo pragniesz zaprosić do siebie Jezusa, ale chcesz Mu najpierw przygotować pałac. Przygotować pałac własnymi siłami. Logika Ewangelii jest jednak inna – to Jezus sprząta i buduje dom. Tylko On ma tę moc. Piszę ci o tym po to, byś nie bał się

zaprosić Jezusa do swojej stajni, do swojego gnoju i smrodu. To On dla ciebie ma zrobić porządek, a nie ty dla Niego. Może masz dobre intencje, ale za mało sił. Tylko Jezus ma moc, nie wstydź się prosić Go o pomoc.

Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy! Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. (...) Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! (...) Wężę, plemię żmijowe, jak wy możecie ujść potępienia w piekle? (Mt 23,27.29a.33).

«Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień». I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając